

Wiemy już gdzie za 10 lat (co daj Boże) powstaną pierwsze dwie polskie elektrownie atomowe. Wygrały, zgodnie zreszta z przewidywaniami, Żarnowiec i Kłempicz.

Mamy też (wreszcie) pierwszą prywatną kopalnię węgla kamiennego w Polsce. Chodzi oczywiście o Bogdankę. Można by przy tej okazji zapytać o Śląsk. Oby ten przykład był zaraźliwy.

Jak zwykle ciekawie jest jeśli chodzi o prywatyzację energetyki. Ministerstwo Skarbu Państwa zdaje się wykazywać w tym względzie daleko idącą konsekwencję.

Polska zdaje się przegrywać (niestety) z Brukselą w sprawie limitu emisji CO₂ na lata 2008-12 - mimo wygranej w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. Może to rodzić rozmaite konsekwencje. Tak dla energetyki, jak i górnictwa.

To tylko niektóre wątki z marcowego przeglądu prasy. Zaczniemy jednak od kilku informacji statystycznych, które potwierdzają, że o kryzysie możemy właściwie mówić już tylko w czasie przeszłym.

KRYZYS? JAKI KRYZYS

Zużycie energii elektrycznej w lutym wzrosło o 3,7% rok do roku (rdr) i wyniosło 12,896 TWh - wynika z danych PSE Operator.

Od początku roku zużycie energii elektrycznej wyniosło 27,437 TWh i było o 3,3% wyższe niż w analogicznym okresie 2009 r.

W lutym wyprodukowano w Polsce 13,230 TWh energii elektrycznej, tj. o 4,0% więcej rdr. Od początku 2010 r. wyprodukowano 27,935 TWh energii elektrycznej, tj. o 2,9% więcej niż w 2009 r.

www.cire.pl 17.03.2010

Ale to nie jedyne symptomy tego, że kryzys mamy za sobą. Świadczą o tym ubiegłoroczne wyniki firm energetycznych. Zaczynamy oczywiście od największej spółki, czyli Polskiej Grupy Energetycznej.

Grupa PGE zakończyła 2009 r. wzrostem o 62% skonsolidowanego zysku netto (4,34 mld zł) i 11,4% wzrostem skonsolidowanych przychodów (21,6 mld zł).

Najbardziej dochodową działalnością PGE pozostała energetyka konwencjonalna. Miała ponad 69% udziału w skonsolidowanej EBITDA i zanotowała 33,7% wzrostu. Grupa niewątpliwie korzysta z renty, jaką zapewniają niższe koszty pozyskania węgla brunatnego niż kamiennego, a tym samym niższe koszty wytwarzania energii elektrycznej. Jednostkowo, najbardziej wzrosła natomiast (o 387%) sprzedaż detaliczna grupy - na co złożyły się wspomniane wyższe ceny prądu, pozyskanie nowych klientów i rekompensaty KDT (1,5 mld zł) - oraz obrót hurtowy (+271,9%). Spośród 6 segmentów działalności, spadek (-12,5%) miała energetyka odnawialna, z powodu utworzenia rezerw na należności oraz mniejszej sprzedaży zielonych certyfikatów.

W 2009 r. grupa zainwestowała 3,7 mld zł, w tym 2,5 mld zł w sekcję „wydobycie i wytwarzanie” oraz 1 mld zł - w „dystrybucję”.

Do końca sierpnia tego roku planowane jest zakończenie połączenia 42 spółek w 5 podmiotów, zarządzanych wg specjalizacji, tj. energetyka: konwencjonalna, jądrowa i odnawialna oraz dystrybucja i sprzedaż detaliczna.

www.cire.pl 16.03.2010

www.wnp.pl 17.03.2010

PGE chce wypłacić ponad 1,3 mld zł dywidendy, czyli prawie 40% zysku, a jednocześnie sprzedać w tym roku udziały w firmach telekomunikacyjnych, co uzasadnia potrzebami inwestycyjnymi. Największy producent prądu w Polsce należy do największych „dostawców” dywidendy do budżetu.

W 2010 r. byłoby to ok. 1,1 mld zł. Kwota jest znacząca, zważywszy, że ze wszystkich spółek MSP chce w 2010 r. wziąć 4 mld zł.

Dziennik Gazeta Prawna 17.03.2010

22 marca akcje PGE wejdą do WIG20 oraz do prestiżowego wiedeńskiego indeksu CECE, grupującego akcje 29 największych i najbardziej płynnych spółek z Europy Środkowej. Wejście PGE do WIG20 i CECE może pozytywnie wpływać na notowania spółki.

Dziennik Gazeta Prawna 18.03.2010

Z kolei Tauron Polska Energia SA, 2. największa spółka energetyczna w Polsce, zanotowała 184,5 zł zysku netto w 2009 r. Oznacza to istotny wzrost w stosunku do 2008 r., kiedy to zysk wyniósł 55,6 mln zł. Ubiegłoroczne przychody zamknęły się kwotą na poziomie 7 mld zł. Głównym akcjonariuszem Tauron Polska Energia SA jest obecnie Skarb Państwa, który posiada 87,8% akcji spółki. Drobnicy akcjonariusze dysponują walorami stanowiącymi 12,2% kapitału. W 2010 r. planowany jest debiut giełdowy firmy. Skonsolidowane sprawozdanie finansowe Grupy Tauron za 2009 r. zostanie przyjęte w I połowie roku.

Dobry wynik zanotował także należący do holdingu Południowy Koncern Węglowy (PKW). Z szacunków wynika, że zarobił on na czysto ponad 100 mln zł (zysk netto PKW za 2008 r. wyniósł 70 mln zł). Dla porównania Kompania Węglowa miała 38 mln zł zysku, Katowicki Holding Węglowy 87 mln zł, Bogdanka 191 mln zł, a Jastrzębska Spółka Węglowa - aż 340 mln zł straty.

www.wnp.pl 6.03.2010

Rzeczpospolita 6.03.2010

Znakomity wyniki odnotowała Enea. Zysk netto w ubiegłym roku wzrósł aż o 138%. Przychody ze sprzedaży netto Grupy Enea wyniosły w 2009 r. 7,2 mld zł, wobec 6,2 mld zł w 2008 r.

Enea zanotowała wzrost zysków w 2009 r. na każdym poziomie rachunku wyników. EBITDA (zysk operacyjny powiększony o amortyzację) sięgnął 1 166,9 mln zł, wobec 882,8 mln zł w 2008 r.

Jeszcze wyższą dynamiką charakteryzował się zysk operacyjny, który wzrósł o 101% do 505,6 mln zł.

Skonsolidowany zysk netto w 2009 r. wyniósł 513,6 mln zł i był wyższy niż w analogicznym okresie 2008 r. aż o 138,4%.

www.wnp.pl 23.03.2010

ATOM – ŻARNOWIEC I KLEMPICZ WYGRAŁY

W rankingu 28 propozycji lokalizacji elektrowni jądrowej w Polsce 1 miejsce zajął Żarnowiec, 2. Klempicz w Wielkopolsce, a 3. - Kopań pod Koszalinem - powiedziała pełnomocnik rządu ds. energetyki jądrowej i wiceminister gospodarki Hanna Trojanowska.

Wszystkie miejscowości znajdują się na północy Polski, przy czym Żarnowiec i Kopań można uznać za lokalizacje prawie nadmorskie - dodała Trojanowska. Wyjaśniła, że chociaż Żarnowiec nie leży nad samym morzem, tylko nad jeziorem - to istnieje tam możliwość wybudowania kanału do wody morskiej. Sąsiedztwo zbiornika wody do chłodzenia reaktora było jednym z kryteriów oceny. Trojanowska podkreśliła, że o Żarnowcu i Klempiczu od 30 lat mówi się pod kątem lokalizowania elektrowni jądrowej i jest tam wyższy poziom świadomości społecznej w tej kwestii.

Pod koniec 2009 r. marszałkowie województw zgłosili resortowi gospodarki 28 propozycji lokalizacji pod elektrownię jądrową, które były potem analizowane przez ekspertów pod kątem 17 grup kryteriów.

Formalną decyzję o uruchomieniu programu budowy energetyki atomowej w Polsce rząd podjął już w styczniu 2009 r.

Eksperti szacują, że budowa elektrowni atomowej w Polsce ma kosztować ok. 10 mld €. Budowa ma potrwać do 2020 r. Wraz z PGE ten projekt chcą realizować m.in. Amerykanie, Francuzi, Koreańczycy oraz Czesi. Ostatecznie zagranicznego partnera inwestycji wybierze premier pod koniec 2010 r.

Gazeta Wyborcza 16.03.2010

Rzeczpospolita 16.03.2010

Wskazując najlepszą lokalizację dla elektrowni jądrowej brano pod uwagę m.in. warunki sejsmologiczne oraz demograficzne - poinformował wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak.

Jak wyjaśniła wiceminister gospodarki Hanna Trojanowska, wskazując lokalizację zbadano m.in. odległość od dużych skupisk ludności, sąsiedztwo obszarów chronionych, zapotrzebowanie na energię i ograniczenia systemu energetycznego, bliskość zakładów chemicznych (zagrożenie wybuchem w takim zakładzie), korytarze powietrzne (ryzyko upadku samolotu), drogi ewakuacyjne, własność gruntu oraz akceptację społeczną.

Wyjaśniła, że ekspertyzy pod przewodnictwem Energoprojektu-Warszawa wykonały m.in. specjalistyczne instytuty i firmy: Instytut Energii Atomowej, Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej, Państwowy Instytut Geologiczny, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, EPC Consulting oraz spółka prawnicza Hogan and Hardson. Ponadto PSE Operator przygotował ocenę pod kątem wyprowadzenia mocy z przyszłej elektrowni jądrowej do sieci energetycznej.

www.wnp.pl 16.03.2010

Elektrownia jądrowa w Polsce to najbardziej lukratywny kontrakt w Polsce od lat. Ten, kto zaoferuje najlepsze warunki, będzie partnerem Polskiej Grupy Energetycznej w inwestycji wartej co najmniej 10 mld €. Do boju szykują się Francuzi, Amerykanie, Koreańczycy, Japończycy oraz Czesi.

Zarząd PGE, która chce w inwestycji mieć minimum 51% udziałów, wybierze partnera do końca roku.

Udział polskich firm w inwestycji - oprócz jej kosztów i gwarancji wykonania w terminie (do 2020 r.) - będzie jednym z głównych kryteriów wyboru partnera w tym przedsięwzięciu.

Jednym z najpoważniejszym kandydatów może być Electricite de France, z którym PGE już w listopadzie 2009 r. podpisała list intencyjny. Francuzi spotykają się też ze stroną rządową, a temat elektrowni nieraz pojawiał się w rozmowach Donalda Tuska i prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego.

Szefowie PGE zapowiadają podpisanie listów intencyjnych z kolejnymi firmami. Wśród kandydatów są jeszcze Westing-house Electric należąca do japońskiej Toshiba Corp., czeski CEZ czy Korea Electric Power. Niedawno Koreańczycy odnieśli zaskakujące zwycięstwo nad Francuzami: zawarli kontrakt za ponad 20 mld \$ na budowę 4 reaktorów w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Dla Nicolasa była to bardzo gorzka pigułka. Paryż jest tym bardziej zdeterminowany, by wygrać wyścig o atom w Polsce.

Najpoważniejszym konkurentem w wyścigu po polski atom wydają się być Amerykanie z GE Hitachi oraz Francuzi z Electricite de France oraz z Arevy. W tym roku trzeba jednak wybrać wykonawcę tej inwestycji. To musi być firma, która ma doświadczenie w energetyce atomowej. Co ciekawe, w 2010 r. również Litwini zamierzają podpisać umowę na budowę nowych bloków na terenie starej elektrowni w Ignalinie.

Rzeczpospolita 15.03.2010

Polska i Japonia przyjęły memorandum o promowaniu współpracy w cywilnym wykorzystaniu energii atomowej, przy czym Tokio liczy na otrzymanie przez japońskie firmy zamówień na dostawy reaktorów jądrowych do Polski - poinformowała japońska agencja Kyodo.

Jest to pierwsze takie memorandum, zawarte przez Japonię z państwem Europy Wschodniej.

www.cire.pl 31.03.2010

Budowa elektrowni jądrowej w ciągu 10 lat jest możliwa, ale to minimalny okres, wymagający od polskiego rządu bardzo intensywnych działań - ocenił w Krakowie dyrektor generalny Agencji Energii Jądrowej (NEA), Luis E. Echavarri.

- Być może okres 10 lat na budowę pierwszego bloku elektrowni jest wykonalny, ale wymaga spełnienia wielu warunków. Rząd w ciągu najbliższych lat będzie musiał pracować bardzo intensywnie, by te warunki zostały spełnione. 10 lat to minimalny okres dla krajów rozwijających się, aby taką inwestycję zrealizować - powiedział Echavarri. Wyjaśnił, że pierwsze 5 lat zajmą przygotowania formalne do inwestycji oraz przygotowanie gruntów i infrastruktury pod budowę elektrowni.

- Następne 5 lat zajmie realizacja inwestycji. Najtrudniejsza będzie budowa pierwszego reaktora, reszta będzie już łatwiejsza - ocenił.

Szef Agencji Energii Jądrowej rozpoczął kilkudniową wizytę w Polsce. W jej trakcie zamierza zapoznać się z polskim programem energetyki jądrowej i infrastrukturą pod budowę elektrowni.

Agencja Energii Jądrowej - Nuclear Energy Agency (NEA) jest organizacją działającą przy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). NEA powstała w 1957 r. w Paryżu, a jej głównym celem jest pokojowe wykorzystanie energii atomowej. Do NEA należą 28 państw, które współpracują ze sobą w zakresie wymiany wiedzy i kapitału na rzecz rozwoju energetyki jądrowej.

Polska stara się o przyjęcie do NEA. Wg dyrektora agencji, Polska mogłaby zostać jej członkiem w ciągu kilku miesięcy.

W krajach OECD pracuje 350 elektrowni jądrowych, które wytwarzają ponad 22% energii elektrycznej. Polska jest jednym z niewielu dużych krajów OECD, które nie mają elektrowni jądrowej. Na świecie działa 436 reaktorów jądrowych.

www.cire.pl 18.03.2010

ATOMOWY CZWOROBOK: ROSJA – POLSKA – LITWA – BIAŁORUŚ

Tymczasem 1 marca ruszyła budowa elektrowni jądrowej w graniczącym z Polską obwodzie kaliningradzkim.

Kamień węgielny pod Bałtycką Elektrownią Atomową (BEA) wkopał w ziemię 60 km na północ od granicy z Polską (osada Krasnoje Sielo pod miasteczkiem Niemen) wicepremier Siergiej Iwanow i prezes państwowego koncernu Rosatom Siergiej Kirienko.

Elektrownia o mocy 2 300 MW jest priorytetem inwestycyjnym Kremla. Pierwszy blok energetyczny ma zacząć pracę w 2016 r. Drugi - 2 lata później. Rosjanie chcą sprzedawać prąd sąsiedniej Litwie, stąd położenie inwestycji - 10 km od litewskiej granicy i granicznej rzeki Niemen. Nie wykluczają sprzedaży energii Polsce, bo uważają, że Polacy własnej elektrowni szybko nie zbudują.

- Rejon kaliningradzki ma deficyt prądu podobnie jak jego sąsiedzi. Planujemy eksportować energię, co jest szczególnie aktualne po zamknięciu z początkiem roku elektrowni Ignalina na Litwie - zapowiedział Kirienko. - Nie mamy żadnych problemów z finansowaniem tej inwestycji - dodał. Budowa Bałtyckiej Elektrowni Atomowej ma kosztować 5 mld €.

Po raz pierwszy w historii Rosjanie dopuszczają do tej skali inwestycji zagranicznych inwestorów. Zaoferują im do 49% w kapitale elektrowni lub długoterminowe kontrakty na dostawy prądu. - Zainteresowanie inwestorów zagranicznych jest bardzo duże. Zgłaszają się do nas firmy z Europy, szczególnie z Niemiec - wyjaśnia szef Rosatomu.

Prof. Jerzy Niewodniczański, b. prezes Państwowej Agencji Atomistyki (PAA) uważa, że Polska mogłaby kupować prąd z elektrowni w Kaliningradzie, bo ok. 2016 r. będzie u nas deficyt energii. - A własnej elektrowni do tego czasu nie wybuduje - podkreśla prof. Niewodniczański.

Rzeczpospolita 1.03.2010

Rosjanie czekają na sygnał od Polski w sprawie elektrowni atomowej w obwodzie kaliningradzkim.

- To jest świetny projekt - opowiada Maksim Kozłow, menedżer z Inter RAO, firmy, która ma sprzedawać prąd z elektrowni. - Wiemy, że powstaje łącznik między Polską a Litwą - mówi Kozłow. - Chcemy, żeby powstał jeszcze jeden - między obwodem a Polską. To mogłaby być część tzw. bałtyckiego pierścienia energetycznego łączącego kraje leżące nad Morzem Bałtyckim. - Nasi partnerzy nie muszą uczestniczyć w budowie elektrowni, mogą np. wnieść swój wkład, inwestując w łączniki.

W Polsce budowa sieci ślimaczy się z powodu problemów z właścicielami działek, na których mają biec przewody. - Zdajemy sobie z tego sprawę, dlatego proponujemy budowę łącznika pod powierzchnią morza, między Kaliningradem a Elblągiem.

Nasz rząd na razie milczy. Wiceminister gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska mówiła kilka miesięcy temu, że temat elektrowni pojawił się podczas międzyrządowych negocjacji gazowych. Ale żadna ze stron go nie kontynuowała. Strzelec-Łobodzińska nie wykluczyła, że Polska zgodzi się na budowę łącznika, ale dodała, że prąd powinien móc płynąć w obie strony. - Dla nas to nie problem - mówi Kozłow.

Najbardziej zaniepokojeni rozpoczęciem budowy elektrowni w Kaliningradzie są Litwini.

1 stycznia 2010 r. zgodnie z umową z UE musieli zamknąć poradziecką elektrownię atomową w Ignalinie. Prąd zdrożał o 30%. Zamknięcie elektrowni ustalono już w 2004 r., ale od tego czasu Wilno zrobiło niewiele, by postawić nową siłownię. Dopiero w 2009 r. wybrano

miejsce i ogłoszono przetarg. Coraz mniejsze są szanse na to, że do projektu przyłączy się - tak jak wcześniej planowano - Polska, która skupia się na budowie własnej atomówki.

Gazeta Wyborcza 16.03.2010

Rosja pyta Polskę o opinie ws. elektrowni jądrowej w Kaliningradzie.

Mieszkańcy województwa podlaskiego mogą wyrazić swoją opinię w sprawie rosyjskich planów budowy koło Kalinigradu Bałtyckiej Elektrowni Jądrowej.

Wyrażenie opinii w sprawie budowy elektrowni jest możliwe, bo strona rosyjska wystąpiła do polskiej z pytaniem czy chce uczestniczyć w transgranicznym postępowaniu dotyczącym oddziaływania tej inwestycji na środowisko.

Uczestnictwo w postępowaniu transgranicznym oznacza, że oprócz możliwości wyrażenia opinii strona polska będzie przez całe postępowanie otrzymywać stosowną dokumentację związaną z inwestycją.

Ma to być - jak napisano w dokumentach - obiekt "ekologicznie bezpieczny" ze zminimalizowaną ilością odpadów, minimalnym zużyciem wody do chłodzenia (z Niemna), automatycznymi systemami monitoringu radiacyjnego. Podano też np. że "przy normalnej eksploatacji emisja substancji promieniotwórczych do środowiska jest wykluczona, jednakże w sytuacjach awaryjnych możliwa jest emisja radioaktywna do atmosfery w dopuszczalnych granicach".

www.cire.pl 22.03.2010

Przejdźmy teraz do Ignaliny, wokół której atmosfera coraz bardziej tężeje.

Na zamknięcie Ignalińskiej Elektrowni Atomowej wydano już 1 mld €, przyznanych przez UE, ale nie wykonano jeszcze żadnej realnej pracy - pisze litewska prasa.

- Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, gdzie się podziały te pieniądze - mówi nowy dyrektor siłowni Osvaldas Cziukszys. Przed tygodniem zastąpił on na stanowisku dyrektora Wiktora Szewałdina, który siłownią na Litwie kierował przez 18 lat.

UE na zamknięcie siłowni na Litwie w okresie 2007-13 przyznała 1,3 mld €. Na lata 2013-20 mają być przyznane kolejne pieniądze, ale negocjacje w tej sprawie jeszcze się nie rozpoczęły.

www.wnp.pl 9.03.2010

Litwa będzie ubiegała się o unijne wsparcie budowy nowej elektrowni atomowej w Ignalinie, która jest wspólnym projektem 3 państw bałtyckich i Polski.

- Czekamy obecnie na propozycje inwestorów strategicznych. Na podstawie tych propozycji określimy, jakiego wsparcia potrzebujemy - powiedział litewski minister energetyki Arvydas Sekmokas.

Wg danych litewskiego ministerstwa, zainteresowanie budową siłowni na Liwie wyraziło 25 spółek. Specjalna komisja wybrała 5 potencjalnych inwestorów, którzy do kwietnia mają przedstawić swe propozycje. Planuje się, że do lata zostaną wyłonieni dwaj główni kandydaci, z których jeden zostanie inwestorem strategicznym.

Szacuje się, że budowa nowej elektrowni atomowej będzie kosztowała 3-5 mld € i ruszy w latach 2018-20.

www.cire.pl 15.03.2010

Litwini sprzeciwiają się budowie elektrowni atomowej na Białorusi.

Niepokój Litwinów wywołuje fakt, że białoruska siłownia ma być budowana w okolicach Ostrowca (biał. Astrawiec) nad brzegiem Wilii, która bierze swój bieg na Białorusi i płynie przez Litwę, m.in. przez Wilno. Ma stanąć zaledwie 23 km od granicy litewsko-białoruskiej i 40 km od Wilna.

Białoruska elektrownia ma mieć 2 bloki produkcji rosyjskiej o mocy 1000 MW każdy. Pierwszy ma ruszyć w 2016 r., drugi - w 2018 r.

www.wnp.pl 17.03.2010

Mińsk proponuje Chinom budowę elektrowni atomowej k. Grodna.

Białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka zaproponował Chinom udział w budowie pierwszej elektrowni atomowej na Białorusi.

Wcześniej Białoruś proponowała to Rosji. Uzgodniono nawet, iż siłownię zbuduje rosyjski koncern państwowy Atomstrojeksport.

Tymczasem zdaniem rosyjskiego dziennika „Niezawisimoj Gaziety” (NG) Mińsk prowadził podobne rozmowy z Pekinem. „Nie afiszując się, i jeśli zakończą się powodzeniem, zrezygnuje ze współpracy z Rosją przy tym projekcie” - pisze "NG". Siłownia będzie zaspokajała 1/3 białoruskiego zapotrzebowania na prąd. Budowa elektrowni atomowej na Białorusi była planowana już w latach 80., jednak po katastrofie w siłowni w Czarnobylu, na Ukrainie, od pomysłu odstąpiono. Władze w Mińsku wróciły do tej idei w 1992 r., jednak decyzję o budowie podjęły dopiero w 2008 r.

www.wnp.pl 26.03.2010

Informacje rosyjskiej gazety okazały się prawdziwe.

Chińczycy rzeczywiście zbudują na Białorusi elektrownię jądrową. Kontrakt na jej budowę o wartości 3 mld \$ podpisał w czasie swojej wizyty w Mińsku wiceprezydent Chin Xi Jinping.

Wcześniej białoruski prezydent Aleksandr Łukaszenka jedynie proponował Chinom udział w budowie elektrowni.

Budując elektrownie jądrowe Chiny wykorzystują najnowsze technologie zakupione od Amerykanów i Francuzów. Wg *World Nuclear News* w latach 90. Chińczycy kupili technologię od poprzedniczki francuskiej Arevy, a 2 lata temu podpisali umowę o transferze technologii z amerykańskim koncernem Westinghouse.

Dziennik Gazeta Prawna 31.03.2010

I ostatni element tytułowego czworoboku - Rosja, która wyraźnie stawia na atom.

W ciągu najbliższych 10 lat ma tam powstać do 32 nowych reaktorów jądrowych dużej mocy. Zapowiedział to premier Władimir Putin. Zaznaczył, że energetyka jądrowa będzie w najbliższych latach priorytetem w polityce inwestycyjnej kraju.

Dziś Rosja ma 10 elektrowni jądrowych (31 bloków), które zapewniają 16% zapotrzebowania kraju e energią elektryczną. Pół roku temu Putin zapowiedział, że do 2015 r Rosjanie planują zainwestować w energetykę jądrową ok. 56 mld \$; z tego 26 mld \$ z budżetu państwa. Na razie przygotowywana jest budowa jednej nowej elektrowni - pod Kaliningradem.

Rzeczpospolita 2.03.2010

Rosjanie budują nie tylko u siebie.

Podczas wizyty w Indiach Władimira Putina atomowy koncern państwowy Rosatom (poprzez swoją spółkę Atomstojexport) podpisał umowę na budowę ostatnich 2 bloków w elektrowni Kudankulam.

W sumie Rosjanie postawią tam 6 reaktorów. Jeszcze 6 ma stanąć w elektrowni Charipur w prowincji Bengal Zachodni, a w planach jest budowa jeszcze jednej siłowni. Kontrakty, które na tej podstawie podpisze z indyjskim inwestorem będą opiewały na co najmniej 24 mld \$.

Rzeczpospolita 15.03.2010

Rosja powinna kontrolować co najmniej 25% światowego rynku w sferze budowy i obsługi elektrowni jądrowych - oświadczył Władimir Putin. Zapowiedział też zainwestowanie w 2010 r. 6 mld \$ w rozwój energii nuklearnej w kraju. Rosja obecnie kontroluje ok. 20% tego rynku.

Putin dodał, że chciałby zwiększenia udziału energii nuklearnej w krajowej konsumpcji energii - z 16% obecnie do 20% w średniookresowej perspektywie oraz do 25-30% do 2030 r. Rosja zainwestuje w 2010 r. 6 mld \$ w ten sektor.

W całym kraju ma powstać do 2030 r. 26 reaktorów nuklearnych, obok już działających 31 reaktorów w 10 czynnych elektrowniach.

www.cire.pl 19.03.2010

CO2 – POLSKA W UŚCISKU BRUKSELI

Zanim do tego przejdziemy nieco bardziej optymistyczna informacja.

Otóż Polska sprzedała Japonii prawa do emisji dwutlenku węgla za 30 mln €. Uzyskane fundusze trafią głównie na inwestycje w termomodernizację.

Umowa z Japonią była negocjowana przez wiele lat.

Pieniędźmi ze sprzedaży praw AAU (jednostek przyznanej emisji CO2 w systemie ONZ) zarządza Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ogłosi on konkursy, w których uzyskać będzie można dofinansowanie termomodernizacji budynków użyteczności publicznej w wysokości 30% wartości inwestycji. Szansę na sfinansowanie ma ponad 300 projektów, a beneficjentami będą głównie samorządy. W wyniku wykorzystania funduszy z tej transakcji, do 2012 r. kilkaset budynków użyteczności publicznej takich jak szpitale czy szkoły może zostać ocieplonych.

Wcześniej podobną umowę Polska podpisała z Hiszpanią. W sumie na sprzedaży rząd zyskał 55 mln € łącznie. Polska czeka jeszcze na zawarcie transakcji z Irlandią. Umowa z tym krajem została już wynegocjowana ale musi ją przyjąć jeszcze irlandzki parlament. Chodzi m.in. o akceptację pośrednika w tej transakcji.

Polska posiada 3. co do wielkości nadwyżkę jednostek AAU na świecie: ok. 500 mln jednostek za lata 2008-12 (po Rosji i Ukrainie). Polska zredukowała emisje gazów cieplarnianych w porównaniu z 1988 r. (rok bazowy dla Polski zgodnie z Protokołem z Kioto) o 30%, podczas gdy zobowiązanie z Protokołu wynosiło 6%. Jednocześnie w Polsce w ciągu minionych 20 lat poziom PKB w Polsce uległ zwiększeniu o 70%.

www.cire.pl 3.03.2010

Rzeczpospolita 3.03.2010

Polska rezygnuje z wcześniejszych żądań wobec Komisji Europejskiej (KE).

Minister środowiska Andrzej Kraszewski zapowiedział w Brukseli kompromis z KE w sprawie polskich emisji CO2 na lata 2008-12. Rozmowy trwają, gdyż unijny sąd unieważnił decyzję KE z 2007 r. o ograniczeniu tych emisji do 208,5 mln ton rocznie.

Polski rząd szacował potrzeby polskich firm na dużo więcej i chciał pomiędzy nie rozdzielić 284,6 mln ton CO₂ rocznie. Gdy KE się na to nie zgodziła, skierował sprawę do Trybunału i wygrał. Kraszewski przyznał jednak, że nie oznacza to, iż ostatecznie tyle praw do emisji dostaną polskie firmy, bowiem "od dawna wiadomo było", że postulat 284,6 mln ton CO₂ jest wygórowany i nierealistyczny. Wyrok oznaczał, że procedura ustalenia polskiej kwoty CO₂ rozpoczęła się od początku. Minister nie chciał zdradzić, na ile w rozmowach z KE skłonny jest zgodzić się polski rząd, mówiąc tylko: "spuszczamy, spuszczaamy". - Oczywiście będzie kompromis. Rozumie się, że nie będą bezwzględnie przyjęte warunki Komisji Europejskiej. Ale KE rozumie, że widzimy, iż nasze żądania być może nie były zbyt realistyczne - te, które były kiedyś podstawą naszego zaskarżenia sprawy do Trybunału. Kompromis jest zawsze konieczny, możliwy i jestem pewien, że będzie obustronnie zadowalający - powiedział minister po spotkaniach w Komisji Europejskiej. Dodał, że "wszystkie interesy polskie jak dotąd mamy zagwarantowane".

www.wnp.pl 4.03.2010

Negocjacje polskiego rządu z Komisją Europejską w sprawie przemysłowych emisji CO₂ na lata 2008-12 są na finiszu.

Porozumienie z KE jest pilnie potrzebne, by zakłady przemysłowe wiedziały, ile CO₂ mogą wyemitować w 2010 r.

Polscy dyplomaci nie chcą ujawniać, jaką kwotę Polska ma szansę dostać tym razem do podziału między firmy. Wiadomo jednak, że będzie to bliżej limitu przyznanego w 2007 r., czyli 208,5 mln ton rocznie, niż pierwotnej polskiej propozycji. A to dlatego, że przy ustalaniu nowej kwoty emisji Komisja Europejska zażądała uwzględnienia nowych danych, w tym dotyczących wzrostu gospodarczego.

W sprawie polskich emisji CO₂ KE jest stanowcza, bo broni integralności działającego od 2005 r. unijnego systemu handlu emisjami CO₂. Dotąd system się nie sprawdzał m.in. dlatego, że na rynku było zbyt wiele uprawnień przyznanym poszczególnym krajom na lata 2005-07. Dlatego w nowym okresie 2008-12 KE zastosowała zastrzone kryteria, niemal zawsze przyznając niższe limity, niż chciałyby kraje członkowskie. Celem było zwiększenie popytu na prawa do emisji CO₂ i skłonienie firm do handlowania otrzymanymi uprawnieniami.

www.wnp.pl 10.03.2010

www.cire.pl 10.03.2010

Kompromis w sprawie limitów CO₂ może przynieść większą rezerwę dla nowych zakładów - twierdzą eksperci.

Teraz w rezerwie znajduje się 7,4 mln ton. Po zmianach Polska może podwoić ten limit.

Limit emisji dla polskiego przemysłu może zostać zwiększony w sumie o 5,5% z obecnych 208,5 mln ton. - Nowe uprawnienia mogłyby zostać sprzedane na aukcji, a uzyskane fundusze przeznaczone na ekologiczne inwestycje - uważa Maciej Wiśniewski, prezes firmy doradczej Consus.

Rzeczpospolita 11.03.2010

Polska prosi Brukselę o prawo do emisji 208,5 mln ton dwutlenku węgla.

Ministerstwo Środowiska ograniczyło żądania dotyczące praw do emitowania CO₂.

O tym, że propozycja Polski będzie zbliżona do limitu przyznanego w 2007 r., wiadomo było od września 2009 r. Przy ustalaniu nowej kwoty emisji, zgodnie z wyrokiem sądu, KE zażądała bowiem uwzględnienia nowych danych, w tym dotyczących wzrostu gospodarczego.

Okazało się, że w 2008 r. polskie zakłady wyemitowały 204,1 mln ton CO₂, czyli mniej niż oprotestowany przez Polskę limit.

Rzeczpospolita 18.03.2010

Polska ustąpiła KE w sporze w sprawie limitów na emisję CO₂.

Polska zaproponowała KE, by roczny limit emisji CO₂ przez polskie firmy wynosił 208,5 mln ton - wynika z ogłoszonego 17 marca projektu krajowego rozdziału uprawnień do emisji. KE, która ma oficjalnie zatwierdzić kwotę, cieszy się z przedstawienia propozycji. Polska propozycja zawiera możliwość uruchomienia o ok. 13 mln ton uprawnień do emisji na lata 2008-12 więcej niż było to możliwe w latach ubiegłych. Rząd proponuje, by dodatkowa rezerwa była przeznaczona zwłaszcza na rozliczanie projektów budowy odnawialnych źródeł energii, w tym instalacji wykorzystania biogazu. Jest to zgodne z celami polityki klimatyczno-energetycznej UE, a także ma sprzyjać realizacji przepisów o eliminowaniu składowania bioodpadów.

www.cire.pl 18.03.2010

Polska dostanie od Komisji Europejskiej dodatkowe prawa do emisji dwutlenku węgla dla firm inwestujących w odnawialne źródła energii.

Negocjacje rządu z Brukselą w sprawie planu rozdziału emisji dwutlenku węgla na lata 2008-12 (KPRU) dobiegają końca. Komisja dostała propozycję, by nie zmieniać obowiązującego podziału uprawnień i rocznego limitu dla naszego kraju wynoszącego 208,5 mln ton. W zamian Polska ma dostać większą rezerwę praw do wykorzystania na projekty wspólnych wdrożeń (JI).

W wyniku negocjacji, jakie od kilku tygodni polski rząd prowadzi z Komisją, roczna rezerwa na projekty wspólnych wdrożeń zwiększy się o 2,67 mln ton. Tak więc w latach 2008-12 firmy inwestujące w energię odnawialną dostaną 13,3 mln ton praw do emisji CO₂.

Rzeczpospolita 29.03.2010

Żeby wyzwolić z tego dojmującego uścisku Komisji Europejskiej najlepiej byłoby po prostu emitować mniej dwutlenku węgla. Zobaczmy jak można to osiągnąć. Horyzont 20-letni wbrew pozorom nie jest wcale tak odległy.

- Patrząc na wszystkie metody, które są możliwe w ramach redukcji CO₂, które są znane dziś, stosowane, możliwe do zastosowania bądź możliwe do zastosowania w najbliższej przyszłości, Polska ma potencjał redukcji emisji CO₂ mniej więcej o 30% względem emisji w 2005 r.

Jest to ok. 236 mln ton zredukowanych w 2030 r. Największy potencjał pojawia się w długookresowych metodach opartych na niskoemisyjnych źródłach wytwarzania energii elektrycznej- wyjaśnił Wojciech Bogdan z McKinsey&Company.

Wg raportu "Ocena potencjału redukcji emisji gazów cieplarnianych w Polsce do 2030 r." opracowanego przez McKinsey&Company potencjał ograniczenia emisji CO₂ rozkłada się na 125 metod redukcji. Składa się on z 4 głównych grup metod:

- efektywność energetyczna (30% całości potencjału),
- niskoemisyjne źródła energii (42% całości potencjału),
- CCS w elektroenergetyce i przemyśle (15%)
- inne metody redukcji emisji (14%).

- Efektywność energetyczna to 30% całości potencjału. Niezależnie czy jest polityka klimatyczna czy jej nie ma, te metody należy i warto wdrażać już dziś. One po prostu się

opłacają i zwracają się na przestrzeni kilku lub kilkunastu lat. Oczywiście metody te same się nie zrealizują i wymagają odpowiedniego wsparcia - uważa ekspert z McKinsey'a. Niskoemisyjne technologie mogą zredukować emisję CO₂ o 120 mln ton w elektroenergetyce w 2030 r. Do metod tych zaliczono kogenerację (redukcja emisji o 8 mln ton CO₂), małe elektrownie wodne (3 mln ton), biogazownie (10 mln ton), energetykę jądrową, bloki węglowe z technologią CCS (20 mln ton), biomasa dedykowana i współspalanie biomasy, morska i lądowa energetyka wiatrowa, a także fotowoltaika.

- Największy potencjał ma energetyka jądrowa. Przy założeniach, że do 2030 r. powstanie 6 000 MW mocy dało by to 40 mln ton redukcji emisji CO₂. Lądowa energetyka wiatrowa przy założeniach, że powstanie maksymalnie 10 000 MW pozwoli ograniczyć 15 mln ton.

Morska energia wiatrowa ograniczy emisję CO₂ także o 15 mln ton przy założeniach, że powstanie 6 000 MW - tłumaczy Bogdan.

- Zwiększenie udziału technologii niskoemisyjnych wg raportu znacznie zwiększy rentowność sektora elektroenergetycznego, dzięki temu będzie można również więcej środków zainwestować w dalszą transformację tego sektora - twierdzi Wojciech Bogdan.

www.wnp.pl 25.03.2010

O EKOLOGICZNYM METANIE ... I NIE TYLKO

Produkcja energii z metanu może już liczyć na preferencje.

Od 2010 r. produkcja energii z towarzyszącego złożom węgla metanu została objęta preferencjami w postaci specjalnych certyfikatów. Ma to zachęcić kopalnie do energetycznego wykorzystania tego gazu - wynika z informacji resortu gospodarki. O wprowadzenie tego typu, a nawet idących jeszcze dalej rozwiązań, od lat zabiegało środowisko górnicze. Zdaniem przedstawicieli kopalń, zachęta do inwestycji w tym zakresie byłaby jeszcze większa, gdyby certyfikat otrzymała nie tylko energia z metanu wytworzona w tzw. kogeneracji, czyli łącznej produkcji prądu i ciepła, ale i sam gaz ze stacji odmetanowania. Np. w przypadku biogazu rolniczego premiovane ma być zarówno jego pozyskanie, jak i pochodząca z niego energia.

Metan jest gazem towarzyszącym złożom węgla. Tylko w 4 polskich kopalniach nie ma tego gazu. Mimo zmniejszenia w 2009 r. wydobywania węgla o blisko 6 mln ton, tylko nieznacznie zmalała ilość wydzielającego się metanu. Z pokładów metanowych pochodzą 4 tony na 5 ton wydobytego w Polsce węgla.

W 2009 r. w kopalniach wydzielilo się 855,7 mln m³ metanu (w 2008 r. było to ok. 881 mln m³), czyli średnio ponad 1600 m³ na minutę. Z tego mniej niż 1/3 (259,8 mln m³) trafiła do instalacji odmetanowania. Większość metanu z kopalń jest wyprowadzona do atmosfery drogą wentylacyjną, szkodząc klimatowi, bo potencjał cieplarniany metanu jest 21-krotnie większy niż CO₂.

Obecnie efektywność wykorzystania ujętego metanu zbliżona jest do 60%. Wartość opałowa metanu jest ponad 2-krotnie większa niż węgla, a spalanie tego gazu powoduje mniejsze zanieczyszczenia. Specjaliści wyliczyli, że koszt uzyskania 1 gigadżula energii z metanu jest o ok. 30% niższy niż z węgla.

Wprowadzone w tym roku wsparcie ukierunkowane jedynie na energię z metanu spowoduje, że nie otrzymają go te kopalnie, które nie produkują z tego gazu prądu i ciepła, ale sprzedają zewnętrznym kontrahentom, wśród których są zakłady chemiczne, rafineria i huta, gdzie gaz ten jest wykorzystywany w procesach technologicznych.

Wykorzystanie metanu do produkcji prądu i ciepła nie jest tanie, m.in. z powodu wysokich kosztów utrzymania służącej temu infrastruktury oraz kosztów samych silników czy turbin gazowych.

www.cire.pl 23.03.2010

Okazuje się jedna, że nie ma róży bez kolców, ponieważ jesienią zdrożeje prąd - tym razem właśnie z powodu metanu.

Zobaczmy jak rozmaite certyfikaty wpływają na cenę prądu, czyli na m.in. nasze portfele.

Koszty zakupu praw majątkowych dla 1 MWh:

Rok	Certyfikaty zielone	Certyfikaty czerwone	Certyfikaty żółte
2007	12,36 zł	2,96 zł	0,94 zł
2008	17,39 zł	3,41 zł	3,16 zł
2009	22,52 zł	3,98 zł	3,74 zł
2010	27,71 zł	4,97 zł	3,99 zł

Ceny certyfikatów ogółem:

2007 – 16,26 zł

2008 – 23,96 zł

2009 – 30,24 zł

2010 – 36,67 zł

Koszt certyfikatów w cenie 1 MWh dla gospodarstw domowych:

2007 – 10,27 zł

2008 – 12,96 zł

2009 – 12,90 zł

2010 – 14,61 zł

Od września energetycy będą musieli sprzedawać odbiorcom prąd produkowany z metanu ulatniającego się w kopalniach węgla i uzyskiwanego z biomasy - zakłada nowelizacja *Prawa energetycznego*. Oznacza to, że na firmy energetyczne spadnie kolejny obowiązek sprzedaży prądu produkowanego z konkretnego rodzaju paliwa. Już teraz muszą kupować, a potem sprzedawać prąd ze źródeł odnawialnych oraz produkowany razem z ciepłem z węgla czy gazu ziemnego.

- Wstępnie szacujemy, że obowiązek zakupu energii elektrycznej wytwarzanej z metanu będzie oznaczał wzrost cen energii o 2-5 zł na 1 MWh - mówi Marcin Ludwicki, wiceprezes zarządu Energi Obrót.

Średnie gospodarstwo domowe zużywa rocznie ok. 2 MWh energii elektrycznej rocznie, a więc metanowa podwyżka nie byłaby dotkliwa.

Dziennik Gazeta Prawna 4.03.2010

Przejdźmy teraz do wiatru.

- Jesteśmy skazani na odnawialne źródła energii, bo paliwa kopalniane są coraz droższe, w przeciwieństwie do wiatru. Dlatego rośnie zainteresowanie farmami wiatrowymi - mówi Paweł Sułkowski, właściciel firmy Swind z Radomia, która buduje i produkuje małe elektrownie wiatrowe.

- Inwestycje w farmy wiatrowe w Polsce pozwalają na wyższe stopy zwrotu niż w innych krajach - mówi Mikel Garay, dyrektor zarządzający hiszpańskiego funduszu Taiga Mistral.

Dlaczego ma to być tak dobry interes? Zachęcają wysokie i pewne wpływy ze sprzedaży zielonej energii. Właściciele farm, oprócz należności za prąd dostarczony do sieci

energetycznej, dostają także specjalny certyfikat, który potwierdza wywiązanie się z obowiązku sprzedaży zielonej energii. Takie świadectwo jest dziś warte ok. 260 zł z 1 MWh. Można je sprzedawać firmom energetycznym bazującym na elektrowniach tradycyjnych, tak by mogły one na papierze wypełnić obowiązek udziału zielonej energii w swojej produkcji. Wielu przedsiębiorców, którzy dostali zgodę na przyłączenie farm do sieci, nie zamierza uruchomić inwestycji. Chcą sprzedać projekty większym inwestorom. Jeżeli nie znajdą nabywcy, plany pozostaną na papierze.

Największe wydatki na energetykę wiatrową przewiduje Polska Grupa Energetyczna. Do 2012 r. nakłady PGE na ten cel sięgną ok. 8,1 mld zł. Mimo nowych inwestycji cena energii jest coraz wyższa - w 2009 r. wzrosła o 12%. Za 15 lat prąd dla gospodarstw domowych ma być o 50% droższy - wynika z prognoz Agencji Rynku Energii.

Rzeczpospolita 2.03.2010

Boom na budowę farm wiatrowych trwa mimo kryzysu. PSE Operator uzgodnił i określił warunki przyłączenia farm wiatrowych do sieci elektroenergetycznej w wysokości 13 700 MW mocy. Rok wcześniej było to 7 000 MW.

Tymczasem w kolejce czekają jeszcze wnioski od farm wiatrowych na zawrotną ilość 52 000 MW. W sumie inwestycje te 2-krotnie przewyższają obecną moc wszystkich elektrowni krajowych. Do tej pory powstały w kraju farmy wiatrowe o mocy zaledwie 725 MW.

W 2010 r., zgodnie z polskim prawem, energia odnawialna musi stanowić aż 10,4% całkowitej rocznej sprzedaży energii elektrycznej. Takiej ilości nie są w stanie dostarczyć wybudowane do tej pory w kraju odnawialne źródła energii. Dlatego koncerny energetyczne na potęgę planują nowe inwestycje i najczęściej są to właśnie farmy wiatrowe. Taka tendencja jest obserwowana w całej Europie: w 2009 r., podobnie jak w 2008 r., energetyka wiatrowa wyprzedziła pod względem nowych inwestycji wszystkie inne źródła w energetyce: gaz, węgiel i atom.

Rzeczpospolita 2.03.2010

Udział energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych (OZE) w krajowej produkcji energii elektrycznej w latach 2006-09 wzrósł o ponad 3% i obecnie wynosi ponad 6% produkcji energii elektrycznej netto.

Prym zdecydowanie wiodzie energetyka wiatrowa. Do dynamicznego rozwoju tego rynku, jak stwierdza Frost & Sullivan, globalna firma doradcza, przyczyniła się dostępność dodatkowych źródeł finansowania OZE w Polsce oraz napływ inwestorów zagranicznych zachęconych wysoką ceną za świadectwo wytworzenia 1 MWh zielonej energii.

Zgodnie z danymi URE, w 2009 r. cena energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych wynosiła 155,44 zł/MWh, a wysokość opłaty zastępczej 258,89 zł/MWh. Daje to sumę gwarantowanych przychodów w wysokości 414,33 zł za każdą wytworzoną 1 MWh i jest znaczącą zachętą dla inwestorów.

- Energetyka wiatrowa w Polsce odnotowuje największy wzrost mocy zainstalowanych spośród innych rodzajów odnawialnych źródeł energii - stwierdza Magdalena Dzięgielewska, analityczka rynku energetycznego Frost & Sullivan. Moc zainstalowana w elektrowni wiatrowe w Polsce wzrosła z 544 MW w 2008 r. do 725 MW w 2009. Daje to 40% wzrost, natomiast w 2010 r. ilość mocy zainstalowanej wzrośnie o kolejne 195 MW.

www.wnp.pl 16.03.2010

Było o metanie, było o wietrze, będzie o ... zbożu.

A to dlatego, że w polskich elektrowniach i elektrociepłowniach można je już spalać.

Chętnych nie zabraknie, bo firmy, które chciałyby produkować energię elektryczną i wykorzystywać do tego owies czy żyto, spalając je razem z węglem, mają prawo do uzyskiwania dodatkowych przychodów.

Stało się to możliwe dzięki rozporządzeniu wicepremiera Waldemara Pawlaka, ministra gospodarki, które zalicza zboża do biomas, a tym samym stają się one odnawialnym źródłem energii. A produkcja z takich źródeł uprawnia do sprzedaży tzw. zielonych certyfikatów, czyli praw majątkowych potwierdzających, że prąd został wyprodukowany z odnawialnych źródeł energii.

Jak tłumaczy swoją decyzję resort gospodarki? - Dajemy szansę na efektywne zagospodarowanie zbóż odpadowych; tworzymy warunki do tego, żeby w Polsce mogło się rozwijać rolnictwo energetyczne - mówi Henryk Majchrzak, dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki. Eksperti twierdzą, że można będzie wykorzystywać zarówno zboże nieobjęte zakupami interwencyjnymi, jak i objęte interwencją, ale niespełniające norm jakościowych określonych w rozporządzeniu.

Producenci zbóż zacierają ręce, bo udało się w końcu to, za czym lobbowali od jesieni 2009 r. Wg nich, jeśli energetyka zyska możliwość zarabiania na produkcji prądu ze zboża i będzie je kupowała, dojdzie do stabilizacji cen, bo rolnicy zyskają alternatywny rynek zbytu. Eksperti zwracają jednak uwagę, że podaż zbóż niskiej jakości zależeć będzie co roku od urodzaju.

Trudno przewidzieć, jak bardzo energetyka będzie zainteresowana współpracą z rolnikami. Już teraz wiadomo, że na pewno nie wszystkie firmy energetyczne będą palić zboże. Vattenfall Heat Poland już w 2009 r. zapewniał, że nie będzie tego robił. Powód to wątpliwości natury kulturowej. Jednak etyka to niejedyny problem. Energetycy twierdzą, że w praktyce spalanie zbóż jest ograniczone technicznie. W zbożach wskutek nawożenia ich produkcji jest dużo metali alkalicznych i przy spalaniu dużych ilości dochodzić może do uszkodzeń palenisk kotłowych, a to oznacza koszty remontów.

Te problemy techniczne - twierdzą eksperci - będzie można jednak z czasem pokonać. Przyznają, że kaloryczność zbóż jest na tyle wysoka, że w połączeniu z bonusami, jakie dają przychody z zielonych certyfikatów, energetyka mimo wszystko może przekonać się do zbóż. Obecnie z zielonego certyfikatu można dostać grubo ponad 200 zł za 1 MWh. Producentom zielonej energii takie pieniądze znakomicie poprawiają opłacalność.

Dziennik Gazeta Prawna 11.03.2010

- Zdaniem handlowców poziom opłacalności zakupu zbóż na cele energetyczne to ok. 270-290 zł za tonę. W tym przedziale mieszczą się teraz ceny owsa i rzadziej żyta, i to ziarno jest skupowane przez firmy obsługujące energetykę - mówi Andrzej Bąk z Warszawskiej Giełdy Towarowej.

Należy przewidywać, że w miarę upływu czasu zainteresowanie energetyki zbożem będzie rosło, nawet jeśli teraz elektrownie i elektrociepłownie, zasłaniając się względami etycznymi, twierdzą, że nie mają takich planów.

Dziennik Gazeta Prawna 22.03.2010

ZIELONA OFENSYWA, ALE I PROBLEMY

Na początek garść statystyki.

Moc energetyki odnawialnej w 2009 r.:

53 400 MW – USA

52 500 MW – Chiny

36 200 MW – Niemcy
 22 400 MW – Hiszpania
 16 400 MW – Indie
 12 900 MW – Japonia
 9 800 MW – Włochy
 9 200 MW – Francja

Źródło: IEO, PEW Environment Group

Po raz pierwszy w historii USA zostały wyprzedzone w 2009 r. na rynku inwestycji w energetyce odnawialnej przez Chiny. Zdaniem ekspertów firmy azjatyckie będą konkurować aktywnie na europejskim rynku.

W 2009 r. inwestycje w energetykę odnawialną na całym świecie wyniosły 162 mld \$ - podsumował PEW Environment Group (PEW). W sumie jednak ich wartość spadła o 6,6% z powodu kryzysu gospodarczego. Wg prognoz PEW w 2009 r. inwestycje wzrosną o 25%, do 200 mld \$. Po raz pierwszy w historii Chiny wyprzedziły w 2009 r. pod względem wydatków na odnawialną energię USA, przeznaczając na ten cel prawie 35 mld \$, podczas gdy amerykańskie wydatki nie przekroczyły 19 mld \$. Od 2005 r. globalne inwestycje w energetykę odnawialną wzrosły w sumie o 230%.

Rzeczpospolita 31.03.2010

Porozumienie z Kopenhagi poparli wszyscy ważni emitenci.

Ok. 110 krajów, w tym wszyscy ważni emitenci gazów cieplarnianych na czele z Chinami i USA, poparło niewiążące porozumienie z Kopenhagi w sprawie walki ze zmianami klimatu. Wynika to z pierwszej oficjalnej listy opublikowanej przez ONZ.

Lista ogłoszona przez oenzetowski sekretariat konferencji klimatycznej przyczynia się do zakończenia kilkumiesięcznej niepewności w sprawie przyszłości porozumienia z Kopenhagi. W grudniu 2009 r. na światowym szczycie klimatycznym w stolicy Danii, wbrew nadziejom wielu krajów, nie osiągnięto wiążącego porozumienia o ograniczeniu światowych emisji CO₂, które od 2013 r. ma zastąpić wygasający Protokół z Kioto.

W przyjętym porozumieniu ograniczono się do zapisu, że działania na rzecz zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych powinny być wystarczające, aby wzrost temperatury na świecie do 2050 r. nie przekroczył 2 st. C w porównaniu z epoką przedindustrialną.

www.wnp.pl 31.03.2010

10 koncernów największych europejskich koncernów energetycznych podpisało w Londynie porozumienie w sprawie budowy za 34 mld € „super sieci” energetycznej pomiędzy Niemcami, W. Brytanią i Norwegią.

Na sieć będzie się składał szereg farm wiatrowych, elektrowni słonecznych i połączeń energetycznych.

Będzie to największy w Europie obszar produkcji „zielonej energii”. Na razie niewiele wiadomo o technicznych szczegółach planu, choć mówi się już, że wymieniona kwota to tylko szacunki może być wielokrotnie wyższa.

Budowa całego systemu ma potrwać ok. 15 lat. Efektem będzie ponad 50 000 MW zainstalowanej mocy opartej na odnawialnych źródłach energii.

www.wnp.pl 9.03.2010

Szwecja zwiększy produkcję energii ze źródeł odnawialnych

Szwecja znacząco zwiększy produkcję energii ze źródeł odnawialnych w najbliższym

10-leciu; zamierza zainstalować 2 000 dodatkowych wiatraków - poinformowała minister ds. energetyki Maud Olofsson.

Nowe wiatraki mają dostarczyć ok. 10 TWh rocznie.

W końcu 2008 r. w Szwecji działało wg szwedzkiego związku energii wiatrowej już 1156 wiatraków.

Do 2010 r. Szwecja zamierza zwiększyć łączną produkcję energii ze źródeł odnawialnych do 25 TWh, priorytetowo traktując również biopaliwa i energię słoneczną.

Obecnie ok. 20% produkowanej przez Szwecję energii pochodzi ze źródeł odnawialnych.

Rząd chce zwiększyć jej udział do 50% w 2020 r.

www.cire.pl 2.03.2010

Natomiast problemy z OZE mają Czesi.

Rząd w Pradze chce zbadać jak OZE wpływają na sytuację sieci energetycznych. Czy faktycznie zbyt dużo odnawialnych źródeł energii może powodować problemy w branży.

Ma to zakończyć spór pomiędzy producentami energii z OZE a dystrybutorami. Ci ostatni nie chcą już przyłączać tak dużej ilości elektrowni wiatrowych i słonecznych jak w ostatnich latach. Tłumaczą, że system źle znosi nagłe przyływy prądu z paneli słonecznych i wiatraków i równie nagłe przerwy w dostawach.

Jeżeli potwierdzą się argumenty przedstawicieli sieci to może być zastosowane rozwiązanie, że na określona liczbę mocy z OZE inwestor będzie musiał wybudować konwencjonalne rezerwowe źródło energii.

www.wnp.pl 3.03.2010

Czeski Urząd Regulacji Energetyki chce, aby chętni na budowę wiatrowych i słonecznych elektrowni wpłacali kaucję. Przepadałaby ona, jeśli przedsiębiorca nie wypełni zobowiązań.

Jak się okazuje wiele firm, które zdobyły pozwolenie na przyłączenie elektrowni słonecznych i wiatrowych, nie zamierzało w ogóle ich budować. Ich pomysł na biznes polegał na płatnym oddawaniu „możliwości przyłączenia”. Pojawił się więc problem, gdyż podmioty faktycznie chcące budować odnawialne źródła energii nie będą mogły tego zrobić. Planowana kaucja ma wyeliminować takie spekulacyjne praktyki. Na razie nie wiadomo, jakiej będzie ona wysokości. Czeski URE zapowiada jedynie, że w takiej, aby przepadek pieniędzy był bolesny.

www.wnp.pl 13.03.2010

Podobne kłopoty jak Czechy przeżywa także Bułgaria.

Wg danych Ministerstwa Gospodarki, Energetyki i Turystyki obecnie udział odnawialnych źródeł w bilansie energetycznym kraju wynosi 1,5%. Do 2020 r. zgodnie z unijną strategią w tej dziedzinie ma osiągnąć 16%. Państwo kupuje "zieloną energię" po preferencyjnych, bardzo korzystnych dla producentów cenach.

W ministerstwie na aprobatę czeka 1112 projektów budowy farm wiatrowych o łącznej mocy 8 950 MW oraz 33 projekty parków solarnych o mocy 1177 MW. Ministerstwo rolnictwa podało, że w 2009 r. zmieniono przeznaczenie 1200 ha gruntów, na których mają powstać takie obiekty. Na akceptację czeka jeszcze 500 podań, dotyczących następnych 750 ha. Ich rozpatrzenie jest zamrożone do czasu opracowania krajowego planu rozwoju "zielonej energii" - poinformowała minister ochrony środowiska Nona Karadžowa. - Zbyt wiele biletów sprzedano na ten spektakl" - powiedział niedawno minister gospodarki,

energetyki i turystyki Trajczko Trajkow, komentując moratorium i konieczność wprowadzenia porządku w tej dziedzinie.

Zdaniem ekspertów, "zieloną energię" należy rozwijać rozsądnym kosztem finansowym, społecznym i ekologicznym. Trzeba też pamiętać, że choć źródła energii odnawialnej są bezpłatne, to są one również niestabilne i niepewne, a ich wykorzystywanie jest drogie. Pilne włączenie mocy rezerwowych, np. ciepłowni pracujących na węgiel, powoduje większą emisję szkodliwych substancji - wskazują specjaliści.

www.cire.pl 13.03.2010

KIEPSKI RYNEK

Takie wnioski jednoznacznie wynikają z raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To, co przedstawił UOKiK jest w swej wymowie druzgodzące.

- Stan konkurencji na rynku energii jest daleki od ideału - uważa prezes UOKiK Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel.

Uważa ona, że najważniejsze decyzje w tym względzie dotyczą koncentracji. W tym roku dotyczyć mają konsolidacji gdańskiej grupy Energia z największą na rynku Polską Grupą Energetyczną. Zdaniem UOKiK nie ma podstaw prawnych do wydania zgody na taką konsolidację, gdyż zaszkodziłaby ona rynkowi, a być może przekreśliłaby szansę na rozwój prawdziwej konkurencji w energetyce. PGE już i tak jest za duża i za silna.

Zamiast dalszej konsolidacji urząd zaleca prywatyzację krajowej energetyki.

Puls Biznesu 15.03.2010

UOKiK zwraca uwagę, że niewątpliwym minusem obecnej struktury jest brak płynności rynku hurtowego oraz dostępu do energii wszystkich zainteresowanych podmiotów.

11 marca 2010 r. weszła w życie nowelizacja prawa energetycznego, która m.in. nakłada na przedsiębiorstwo energetyczne obowiązek sprzedawania na giełdach towarowych nie mniej niż 15% wytworzonej w ciągu roku energii. Obecnie przez Towarową Giełdę Energii sprzedawane jest ok. 3%. Zdaniem urzędu, powinno się to przyczynić do poprawy sytuacji. Ponadto doprowadzenie do konkurencji cenowej pomiędzy spółkami z pewnością będzie zachęcać odbiorców do zmiany sprzedawców prądu. Od 2004 r. taką możliwość mają wszyscy przedsiębiorcy, a od 2007 r. - również konsumenci. Do tej pory zrobiło to zaledwie 1035 osób prywatnych. Ponadto 89% Polaków nie wie, jak zmienić sprzedawcę prądu. Najnowsza nowelizacja prawa energetycznego, która uprościła procedury zmiany dostawcy, zdaniem urzędu, nie jest wystarczająca.

Z informacji zebranych przez UOKiK wynika, że nadal problemy stwarza konsumentom lektura rachunku za energię. Wiele opłat wyróżnionych na nim jest stałych, niezmiennych od ilości zużytego prądu i jednocześnie niezrozumiałych, np. za przesył, za porę dnia, dystrybucję czy strefy opłat. Urząd postuluje uproszczenie rachunków, poprzez zmniejszenie liczby opłat stałych i przeniesienie części z nich do opłat zmiennych. Wpłynie to na przejrzystość ofert i skłonność konsumentów do oszczędzania.

www.wnp.pl 15.03.2010

www.cire.pl 15.03.2010

Prawie 90% z nas nie wie, jak zmienić sprzedawcę prądu. Mamy do tego prawo od prawie 3 lat. Regulator rynku ruszy wkrótce z wielką kampanią edukacyjną. Coraz ostrzejsza jest walka dostawców o klientów biznesowych.

Z danych URE wynika, że od połowy 2007 r. do końca 2009 r. zaledwie 1035 gospodarstw domowych (z 13,5 mln istniejących) przeniosło się do nowej firmy sprzedającej energię. Znacznie lepiej radzi sobie biznes: 1600 firm zmieniło dostawcę prądu w 2009 r., podczas gdy w 2008 r. - niespełna 100. Kilka dni temu poinformowała o tym np. Telekomunikacja Polska. Wg szefa URE Mariusza Swory firmom jest łatwiej zmienić dostawcę, ponieważ energetyka walczy o odbiorców przemysłowych, ale nie indywidualnych.

Rzeczpospolita 5.03.2010

W 2009 r. w grupie odbiorców przemysłowych (grupy taryfowe A, B, C), 1599 podmiotów zmieniło sprzedawcę energii elektrycznej. W 2004 r. - pierwszym roku liberalizacji rynku - sprzedawcę zmieniło - 142 odbiorców, w 2005 r. - 35, 2006 r. - 61, do połowy 2007 r. - 49, a w 2008 r. - 85.

Jak podkreśla URE w 2009 r. nastąpiła w tym zakresie prawdziwa rewolucja. Tylko w styczniu decyzję o zmianie sprzedawcy podjęło 136 odbiorców. W grudniu liczba podmiotów, z grup taryfowych A, B i C, którzy dotychczas zmienili sprzedawcę przekroczyła 1500. URE przyznaje jednocześnie, mimo uproszczeń i skrócenia procedur ciągle jeszcze niewielu odbiorców indywidualnych skorzystało z możliwości zmiany sprzedawcy energii. Dynamika zmian w tej grupie odbiorców jest zdecydowanie mniejsza. W pierwszym roku, gdy pojawiła się taka możliwość, od lipca do grudnia 2007 r. decyzję o zmianie sprzedawcy podjęło 541 odbiorców, w 2008 r. - kolejnych 364 odbiorców. Na koniec 2009 r. wszystkich odbiorców, kupujących energię elektryczną od innego sprzedawcy niż tradycyjnie związany z danym terenem było 1035. Ale jak podkreśla Urząd biorąc pod uwagę liczbę gospodarstw domowych stanowiących zasadniczą część grupy taryfowej G, jest to bardzo niewiele.

www.cire.pl 6.03.2010

Na zakończenie o kolejnej fazie sporu między URE, a RWE i Vattenfalle.

Nie mogą one wprowadzać podwyżek bez zgody szefa Urzędu Regulacji Energetyki

Prezes URE przywrócił tzw. obowiązek taryfowania spółkom Vattenfall i RWE Polska. W praktyce oznacza to, że muszą każdorazowo występować z wnioskiem do urzędu o podwyżki cen energii dla gospodarstw domowych i bez jego zgody nie mogą zmieniać cenników.

Do tej pory, od ponad 2 lat, zarówno niemiecka RWE, która obsługuje odbiorców w Warszawie, jak i szwedzki Vattenfall zaopatrujący Górny Śląsk, zmieniały cenniki dowolnie, nie oglądając się na opinie URE. Uznały bowiem za wiążącą decyzję poprzedniego prezesa urzędu z października 2007 r. o uwolnieniu cen energii dla odbiorców indywidualnych (ceny dla firm od kilku lat są wolne). Stanowisko obu koncernów potwierdził sąd, mimo to pozostali dostawcy energii nie poszli w ich ślady.

Tymczasem prezes URE postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa do ponownego nałożenia obowiązku taryfowego. Jako powód podał fakt, że polski rynek nie jest konkurencyjny. - Trudno go za taki uznać, skoro w efekcie konsolidacji (branży energetycznej) mamy taką strukturę, a nie inną - mówi wiceprezes URE Marek Woszczyk.

- W efekcie brakuje odpowiedniej liczby ofert dla odbiorców indywidualnych, a pozycja negocjacyjna klientów w starciu z dużymi firmami - sprzedawcami energii - jest wyjątkowo słaba.

RWE i Vattenfall zaopatrują 1,7 mln gospodarstw domowych w Polsce.

Rzeczpospolita 30.03.2010

www.wnp.pl 30.03.2010

Dziennik Gazeta Prawna 30.03.2010

BOGDANKA PRYWATNA

Stała się rzecz wręcz niewiarygodna. Od 9 marca 2010 r. mamy w Polsce pierwszą prywatną kopalnię węgla kamiennego

Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało na giełdzie 46,7% akcji Lubelski Węgiel Bogdanka za ponad 1,1 mld zł, po 70,50 zł za sztukę.

Lubelski Węgiel „Bogdanka” z wielkim sukcesem zadebiutował na GPW 25 czerwca 2009 r., a po obecnej sprzedaży kolejnych 15,8 mln akcji spółki stał się prywatną spółką ze śladowym akcjonariatem Skarbu Państwa, na poziomie 4,3%.

Ze względu na specjalną rolę, jaką pełnią w polskiej gospodarce OFE i ich długoterminowe podejście do inwestycji, Minister Skarbu Państwa zaoferował im cały pakiet akcji LW "Bogdanka". Wszystkie 14 działające w Polsce OFE wzięło udział w ofercie. Reakcja OFE, które odpowiadając za przyszłość milionów Polaków, bardzo ostrożnie i długoterminowo dobierają spółki do swojego portfela inwestycyjnego, jest dowodem na bardzo dobrą ocenę kondycji LW „Bogdanka”.

Pierwsza polska giełdowa kopalnia, miała w 2009 r. 190,8 mln zł zysku netto. Bogdanka ma najlepsze wyniki w branży. Wg nieaudytowanych danych Kompania Węglowa miała w 2009 r. 38 mln zysku netto, Katowicki Holding Węglowy 87 mln zysku netto, a Jastrzębska Spółka Węglowa aż 340 mln zł straty netto.

Rzeczpospolita 9.03.2010

9 marca rozpoczął się proces udostępniania akcji pracowniczych, który potrwa do 9 marca 2012 r. Pula akcji przeznaczona dla pracowników wynosi 3 243 000 szt. i zostanie rozdysponowana pośród 3 917 osób, które znalazły się na ostatecznej liście uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji.

Po przeprowadzonym II etapie sprzedaży akcji LW „Bogdanka” przychody z prywatyzacji wynoszą już ponad 5 mld zł z 25 mld zł zaplanowanych na ten rok w ustawie budżetowej.

www.cire.pl 9.03.2010

PRYWATYZACJA – WYSYP OFERT ENERGETYCZNYCH

Wycena firm i harmonogram sprzedaży akcji zadecydują o tym, czy ministrowi skarbu uda się zrealizować tegoroczne plany.

W 2010 r. resort skarbu wystawia na sprzedaż akcje 5 największych firm energetycznych. Część ofert (grupa Tauron, Polska Grupa Energetyczna) kieruje tylko do inwestorów finansowych. Dla poznańskiej Enei i gdańskiej Energi chce wybrać inwestorów strategicznych.

Ekspertci oceniają, że powodzenie tych transakcji wcale nie jest pewne, choć Ministerstwo Skarbu podkreśla, że to „jedyna taka okazja” i że sprzedawana jest znaczna część rynku dystrybucji (Energia i Enea mają razem ponad 1/3 udziałów w rynku).

Jeszcze 3 lata temu wydawało się, że w Polsce wyjątkowo atrakcyjne są aktywa wytwórcze w energetyce. Wielu ekspertów jest zdania, że gdyby MSP wtedy ogłosiło przetarg na Tauron, ustawiłaby się kolejka potencjalnych inwestorów strategicznych. Ale niepewność związana z pozwoleniami na emisję CO2 i konieczność realizacji kosztownych inwestycji w polskich elektrowniach ostudziły zapał zagranicznych koncernów. Teraz atrakcyjniejsza wydaje się dystrybucja i dostęp do klientów.

I jedno, i drugie zapewniają Energa oraz Enea. Ale nie gwarantuje to zainteresowania ze strony zagranicznych koncernów. Ich przedstawiciele mówią wprost, że wiele zależy od ceny akcji i terminu ofert.

Jeżeli najpierw zostanie ogłoszony przetarg na akcje gdańskiej grupy (a wszystko na to wskazuje), to bardziej kłopotliwa może być sprzedaż Enei w późniejszym terminie. Jednocześnie, jeżeli nabywcą gdańskiej spółki zostanie polska firma: PGE lub PGNiG, zainteresowanie Eneą wzrośnie.

Z kolei Tauron ma zadebiutować na giełdzie, ale nie będzie nowej emisji, tylko MSP sprzeda część posiadanych walorów (ok. 20-25%).

Rzeczpospolita 30.03.2010

Ale jest jeszcze Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Chodzi w tym wypadku o sprzedaż 50% akcji ZE PAK oraz 85% akcji kopalń węgla brunatnego Adamów i Konin.

Główny problem, który sprawia, że sprzedaż 50% akcji zespołu elektrowni przez Skarb Państwa w 2010 r. jest zagrożona, dotyczy struktury akcjonariatu. 47% akcji ZE PAK ma Elektrim, kontrolowany przez Zygmunta Solorza-Żaka. Ten uważa, że przyszły współwłaściciel PAK powinien nastawić się na rozmowy o wspólnym kontroli. Spółki energetyczne nie są tym zainteresowane. Chciałyby kupić od razu tyle walorów, by móc sprawować kontrolę operacyjną nad spółką.

Potencjalni inwestorzy na zaproszenie do negocjacji w sprawie kupna ZE PAK i kopalni mogą odpowiadać resortowi skarbu do 15 marca. Wstępnie zainteresowanych transakcją jest co najmniej kilka podmiotów.

Rzeczpospolita 11.03.2010

Przedstawiciele ministerstwa skarbu podali, że resort otrzymał kilka ofert na kupno ZE PAK i 2 kopalń. Ofertę złożyła m.in. Enea.

Oprócz Enei ofertę na zakup akcji ZE PAK oraz współpracujących z nim kopalni złożyły także CEZ, Rafako, NWR i cypryjski J&P.

ZE PAK SA jest 2. co do wielkości krajowym producentem energii elektrycznej otrzymywanej z węgla brunatnego. Łączna moc zainstalowana elektrowni wynosi 2 467 MW. W 2008 r. przychody grupy wyniosły 1,78 mld zł, a zysk netto prawie 120 mln zł. Kopalnie Adamów i Konin zajmują się eksploatacją złóż węgla brunatnego na potrzeby ZE PAK. KWB Adamów miała w 2008 r. 6,1 mln zł zysku netto przy przychodach na poziomie 254 mln zł. KWB Konin wypracowała w 2008 r. 26,3 mln zł zysku przy przychodach w wysokości 600,5 mln zł.

Puls Biznesu 16.03.2010

5 firm energetycznych i węglowych złożyło ministrowi skarbu oferty na akcje elektrowni Pątnów - Adamów - Konin i kopalni.

Po przejrzaniu ofert resort wybierze firmy, którym zezwoli na dokonanie due dilligence. Transakcja, której wartość szacuje się wstępnie na ponad 3,5 mld zł, może zostać zamknięta jeszcze latem. Ale wiele zależy będzie nie tylko od oferentów i samego ministra skarbu, lecz także od postawy Zygmunta Solorza-Żaka kontrolującego Elektrim. To właśnie ta grupa jest już od kilku lat nie tylko inwestorem, ale i głównym zarządzającym elektrowniami PAK.

Dla Skarbu Państwa najważniejsze przy ocenie ofert będą cena za akcje elektrowni i kopalni oraz zobowiązania do inwestycji.

Rzeczpospolita 16.03.2010

W najbliższych dniach minister skarbu wybierze firmy, które będą mogły dokonać przeglądu sytuacji elektrowni Pątnów - Adamów - Konin i związanych z nimi kopalni. Z nieoficjalnych informacji wynika, że wśród nich będą czeski potentat CEZ i poznańska grupa Enea. Obie te firmy, podobnie jak Rafako oraz spółka RPG Partners należąca do Zdenka Bakali (głównego udziałowca koncernu górniczego New World Resources), potwierdziły złożenie oferty.

Firmy z tzw. krótkiej listy dostaną więcej czasu niż zwykle w przypadku takich przetargów na dokonanie due diligence. Być może nawet 2 miesiące. Powodem jest skomplikowany układ właścicielski PAK.

Choć MSP deklaruje, że przy rozstrzygnięciu przetargu na spółki energetyczne decydować będzie zaoferowana przez inwestorów cena, to w przypadku PAK co najmniej równie istotne będzie porozumienie z Solorzem-Żakiem. Zwłaszcza że bez wstępnych uzgodnień z nim Enea, CEZ czy spółka RPG Partners nie zdecydują się złożyć wiążącej oferty ministrowi skarbu. Dlatego, choć na transakcji MSP mogłoby zarobić ponad 3 mld zł, nie ma żadnej gwarancji, że w ogóle do niej dojdzie. Część ekspertów twierdzi wręcz, że może to być jeden z najtrudniejszych procesów prywatyzacyjnych. Resort liczy jednak, że zdoła go zamknąć pod koniec roku.

Rzeczpospolita 29.03.2010

Do połowy kwietnia Tauron złoży prospekt emisyjny do Komisji Nadzoru Finansowego - poinformował wiceprezes grupy Stanisław Tokarski.

Wiceminister Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz zapewnił, że przygotowania do upublicznienia spółki przebiegają zgodnie z harmonogramem, a firma powinna trafić na giełdę do połowy tego roku.

Skarb Państwa ma 87,8% akcji Taurona, pozostałe należą do drobnych akcjonariuszy, głównie pracowników części spółek z grupy.

Tauron spodziewa się pozyskania z rynku ok. 4 mld zł, które zamierza przeznaczyć na projekty zapisane w strategii grupy.

Holding Tauron Polska Energia, którą tworzą 94 firmy, jest 2. producentem energii elektrycznej w Polsce pod względem wielkości oraz liderem pod względem sprzedaży energii dla klientów korporacyjnych i indywidualnych. Ponadto holding kontroluje 20% polskich zasobów węgla kamiennego. Moc elektrowni skupionych w grupie wynosi 5 447 MW. W 2009 r. sama spółka-matka, Tauron Polska Energia, wypracowała 184,5 mln zł zysku netto przy przychodach w wysokości ok. 7 mld zł. Skonsolidowane wyniki całej grupy za 2009 r. nie są jeszcze znane - zostaną przyjęte do połowy tego roku. Zysk spółki-matki pochodzi głównie z handlu energią oraz wykonywania praw do akcji spółek z grupy kapitałowej. Przychody całej grupy Tauron to (wg danych za 2008 r.) ok. 12,5 mld zł. Grupa Tauron obejmuje swoim działaniem 17% powierzchni kraju, zatrudnia ok. 28 000 osób i jest jednym z największych podmiotów gospodarczych w Polsce, z kapitałem zakładowym w wysokości ponad 13,9 mld zł.

www.wnp.pl 6.03.2010

Nikom nie podoba się pomysł przejęcia Energi przez PGE.

Wg zamówionego przez Energe raportu PricewaterhouseCoopers, po ewentualnym przejęciu spółki przez PGE w kraju mogłyby wzrosnąć ceny energii.

Tomasz Zadroga, prezes PGE powiedział, że decyzja o złożeniu oferty podjęta zostanie po przedstawieniu przez Ministerstwo Skarbu Państwa szczegółowych warunków sprzedaży Energi. Przejęcie Energi przez PGE wymagałoby zgody Komisji Europejskiej. Mariusz Swora, prezes URE uważa, że transakcja taka jedynie pogorszyłoby już nie najlepsze warunki konkurencji na polskim rynku energii.

Dziennik Gazeta Prawna 1.03.2010

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapowiada, że nie wyda zgody na przejęcie Energi przez Polską Grupę Energetyczną.

Wg UOKiK nie ma podstaw prawnych do wydania zgody na taką konsolidację, ponieważ prawo zabrania wydania zgody na koncentracje w sytuacji, gdy może dojść do powstania lub umocnienia dominującej pozycji jakiegoś podmiotu.

W ocenie UOKiK połączenie obu firm na pewno zaszkodziłoby rynkowi i niewykluczone, że zniweczyło szanse na rozwój prawdziwej konkurencji w energetyce.

Wg Urzędu lepszym rozwiązaniem od konsolidacji polskich firm energetycznych będzie ich prywatyzacja, bo zróżnicowanie struktury własnościowej sprzyja konkurencji. W tym kontekście UOKiK pozytywnie wyraża się o planach prywatyzacyjnych rządu.

Puls Biznesu 15.03.2010

Energa jest 4. co do wielkości grupą energetyczną w Polsce. Obsługuje 2,8 mln klientów indywidualnych oraz ponad 300 000 firm, co daje jej ok. 16% udziału w rynku sprzedaży. Grupa prowadzi działalność związaną z dystrybucją energii w północnej i środkowej Polsce.

www.wnp.pl 17.03.2010

Nie ma zgody większości posłów komisji Skarbu Państwa na taką prywatyzację grupy Energa, w której jej większościowy pakiet mogłaby kupić grupa PGE.

Posłowie przyjęli dezyderat skierowany do premiera w sprawie „Rozwoju konkurencji i ochrony konsumentów w sektorze energetycznym”. Jego istotą jest prośba o podjęcie przez rząd działań, które „skutecznie zabezpieczą polskich odbiorców energii elektrycznej przed wzmocnieniem dominującej pozycji PGE na rynku krajowym”.

www.wnp.pl 18.03.2010

Okazuje się, że jest jeszcze jeden chętny na Energę - Jan Kulczyk.

Zainteresowanie Kulczyka gdańską firmą to nie tylko nowy pomysł na biznes w Polsce, ale też... sentyment sprzed lat. Biznesmen był już o krok od zakupu tej grupy podczas jednej z najgłośniejszych prywatyzacji w ostatnim 10-leciu. Wówczas niepowiązane jeszcze kapitałowo spółki dystrybucyjne z północnej Polski były wystawione na sprzedaż pod roboczą nazwą G-8, a Jan Kulczyk miał wystąpić w roli inwestora.

Ostatecznie przetarg unieważniono i prywatyzacja G-8 na lata trafiła do szuflady ministra skarbu. W 2010 r. pojawi się druga szansa. Tym razem grupa Jana Kulczyka postrzega ten projekt jako element szerszej strategii energetycznej.

Puls Biznesu 23.03.2010

Pozostaje jeszcze Enea.

Ministerstwo Skarbu Państwa (MSP) planuje zorganizować przetarg na większościowy pakiet akcji poznańskiej spółki, który zostanie zaoferowany inwestorowi branżowemu, w II połowie 2010 r. - zapowiedział wiceminister skarbu Jan Bury.

Pod koniec 2009 r. przedstawiciele MSP zapowiadali, że sprzedaż większościowego pakietu Enei inwestorowi branżowemu może zakończyć się w maju-czerwcu.

W lutym MSP sprzedało 16,05% akcji Enei na giełdzie za 1,13 mld zł. Wg ówczesnych zapowiedzi, następnym krokiem będzie realizacja przez MSP II etapu sprzedaży akcji Enei, czyli sprzedaż 51% akcji inwestorowi strategicznemu.

Najwięksi akcjonariusze spółki to: Skarb Państwa (60,43%) i Vattenfall AB (18,67%).

www.cire.pl 17.03.2010

ZAGRANICA – GIGANCI TROCHĘ POD KRESKĄ

Mimo spadku przychodów o 3,8% w porównaniu do 2008 r., do poziomu 79.9 mld € grupa GDF Suez odnotowała wyższy o 1% zysk EBITDA w wysokości 14 mld €. Na koniec 2009 r. GDF Suez posiadał 72 600 MW mocy wytwórczych i był w trakcie realizacji projektów o łącznej mocy 19 500 MW. Najwięcej tego typu przedsięwzięć grupa realizuje w Azji (9 500 MW) oraz w Ameryce Łacińskiej (ok. 5 000 MW). W 2009 r. spółki z grupy wygenerował łącznie ponad 257 TWh energii elektrycznej, z czego na Europę przypada ok. 139 TWh, Amerykę Północną - 26 TWh, Amerykę Łacińską - 44 TWh, a Azję - 48 TWh.

Dla porównania - w Polsce sprzedają się w ciągu roku niewiele ponad 110 TWh.

www.cire.pl 4.03.2009

Z opublikowanych przez niemiecki koncern energetyczny E.ON wyników finansowych za 2009 r. wynika, że firma mimo niższych przychodów osiągnęła nieco wyższy zysk EBITDA niż w 2008 r.

Koncern osiągnął w 2009 r. przychody ze sprzedaży na poziomie ok. 82 mld €, czyli o ok. 6% niższe niż w 2008 r. Zysk EBIT wyniósł 9,6 mld € i był niższy o 2,3%, ale już zysk EBITDA był wyższy od osiągniętego w 2008 r. o 1% i osiągnął poziom 13,5 mld €. Koncern uzasadnia spadek przychodów m.in. mniejszym wolumenem sprzedanego gazu, przy jednoczesnym obniżeniu jego cen na rynku hurtowym oraz mniejszą produkcją elektrowni jądrowych i wodnych.

www.cire.pl 10.03.2010

Gorsze wyniki w 2009 r. odnotował również Alpiq Holding Ltd.

Skonsolidowany przychód zamknął się kwotą 14,82 mld franków szwajcarskich (CHF) - spadek o 7,4%. EBITDA wyniósł 1,55 mld CHF (spadek o 5,0%), podczas gdy EBIT zakończył rok na poziomie 1,06 mld CHF (spadek o 7,2%) przy zysku grupy w kwocie 676 mln CHF (spadek o 7,7%). Jedynie sprzedaż wzrosła o 4% - do 135,2 TWh. Alpiq Holding AG to firma obrotu energią i dostawca usług energetycznych w Szwajcarii zorientowany na działalność ogólnoeuropejską. Grupa powstała na początku 2009 r. w wyniku fuzji dwóch pionierów rynku energii - Atel Holding AG oraz Energie Ouest Suisse SA (EOS). Zatrudnia przeszło 10 000 pracowników zatrudnionych w 26 krajach. Alpiq prowadzi działalność na polu produkcji i przesyłu energii elektrycznej, sprzedaży i obrotu energią oraz usług energetycznych. Spółka odpowiada za ok. 1/3 szwajcarskich dostaw energii.

www.wnp.pl 27.03.2010

Tymczasem mimo ubiegłorocznego kryzysu CEZ został największą firmą w Czechach.

Do tej pory na pozycji lidera największych czeskich firm była Skoda. W 2009 r. oddała jednak palmę pierwszeństwa koncernowi energetycznemu, który zanotował rekordowe w historii obroty.

Zysk Skody spadł w 2009 r. z 362 mln € na 203 mln €. Zmniejszyły się także obroty. Wyniosły one w 2009 r. 7,1 mld € i jest to prawie 12% mniej niż w 2008 r. W tym samym okresie CEZ święcił triumfy. Obroty CEZ sięgnęły 7,68 mld €, o 10% (na prawie 52 mld koron) wzrosły zyski.

Jednak szef CEZ Martin Roman studzi nastroje. Jego zdaniem z rekordami na razie koniec. Spadek cen prądu spowoduje bowiem pogorszenie wyników spółki w 2010 r.

www.wnp.pl 12.03.2010

Tyle o firmach energetycznych. Przejdźmy na zakończenie marcowego przeglądu do spraw bardziej ogólnych.

Bank Światowy ostrzega przed brakiem energii. Krajom Europy Wschodniej i b. ZSRR grożą niedobory surowców energetycznych, prądu i ciepła. Aby im zapobiec, powinny w ciągu 25 lat zainwestować biliony dolarów.

Gdyby nie kryzys finansowy i spowolnienie gospodarcze, region musiałby się już teraz zmierzyć z kryzysem energetycznym - twierdzą eksperci Banku Światowego w raporcie pod wymownym tytułem "Bez światła? Przyszłość energetyki w Europie Wschodniej i b. ZSRR".

Analicyści wskazują, że w ciągu 20-25 lat kraje regionu z eksporterów energii i surowców energetycznych staną się ich importerami. - Mogą temu zapobiec, pod warunkiem odpowiednich wydatków na. Ale powinny zacząć je już teraz, pamiętając, że inwestycje w energetykę nieprędko przynoszą efekty - ostrzega Philippe Le Houerou, wiceprezydent regionu Europy i Azji Centralnej Banku Światowego.

Wg wyliczeń analityków banku, do 2030 r. popyt na energię w Europie Wschodniej wzrośnie o 51% w porównaniu z 2005 r. Dlatego z punktu widzenia np. Polski kluczowe będą inwestycje w produkcję prądu. - Inwestycje w budowę nowych bloków w elektrowniach, linii energetycznych, inwestycje w efektywność energetyczną i odnawialne źródła energii to wyzwanie nie tylko dla samej branży, ale całej gospodarki - uważa prof. Krzysztof Żmijewski z Politechniki Warszawskiej.

Eksperti w Polsce szacują, że tylko elektroenergetyka będzie potrzebować 50 mld € na inwestycje w perspektywie najbliższych 10 lat. I ostrzegają, że sam sektor nie wygospodaruje tych pieniędzy, kredytowanie jest konieczne. A zatem i część kosztów trzeba będzie przerzucić na odbiorców.

Rzeczpospolita 23.03.2010

Energia elektryczna nową bronią Rosji?

Po gazie i ropie Rosja próbuje uzależnić sąsiednie kraje od swojej energii elektrycznej.

Pierwszym celem Rosjan jest Litwa. Kraj ten ma obecnie niedobór energii z powodu zamknięcia starej elektrowni atomowej w Ignalinie. Budowa nowej, którą miały finansować 3 państwa bałtyckie i Polska, stoi pod znakiem zapytania, bo kryzys finansowy bardzo mocno dotknął kraje bałtyckie i nie mają one teraz miliardów euro potrzebnych na tę inwestycję. Tymczasem Rosjanie zaczęli w obwodzie kaliningradzkim budowę elektrowni o mocy dużo większej, niż potrzeba dla tego obszaru. By inwestycja miała sens muszą sprzedać 2/3 energii za granicę.

Wskazuje się też na niedawne doniesienia o rzekomym rosyjskim udziale w polsko-litewskim moście energetycznym. Udział Rosjan w projekcie pozwoliłby im wykorzystać most do eksportu własnej energii. Sama budowa mostu energetycznego staje zresztą pod znakiem zapytania, gdyż miał on dla nas sens tylko w przypadku budowy nowej siłowni w Ignalinie. Jednym z głównych punktów rosyjskiej doktryny energetycznej jest znaczące zwiększenie

liczby reaktorów atomowych (z 31 do 59) i uczynienie produkowanej w nich energii jednym z czołowych rosyjskich produktów eksportowych.

Dziennik Gazeta Prawna 16.03.2010

Czy kraj, który ma ogromne zasoby surowców energetycznych może mieć kłopoty z prądem? Wydawałoby się, że to pytanie czysto retoryczne, a jednak.

Okazuje się, że Wenezuela, która jest gigantem na rynku ropy naftowej i gazu zastanawia się nad zakupem brakującej jej energii elektrycznej od Kolumbii, Ekwadoru i Brazylii.

Kolumbia proponuje Wenezueli 140 MW mocy, a Ekwador 1000 MW. Najwięcej energii może dostarczyć Wenezueli Brazylia, ale nie posiada żadnej linii przesyłowej, którą mogłaby ją dostarczyć.

Jak na razie Wenezuela wdraża narodowy plan oszczędzania energii, którego celem jest zmniejszenie zużycia energii o 20%. 2 stycznia prezydent Wenezueli Hugo Chavez zapowiedział, że centra handlowe będą mogły być otwarte tylko od 11 do 21, a kasyna tylko do północy.

www.cire.pl 8.03.2010

Ale to nie jedyne niespodzianki jakie czekają na Wenezuelczyków.

Prezydent Chavez wydłużył o 3 dni tegoroczne święta wielkanocne, aby zredukować zużycie energii elektrycznej.

Ogłosił, że 3 dni po niedzieli wielkanocnej są wolne od pracy. Dodając do tego wolne w Wenezueli Wielki Czwartek i Wielki Piątek, Wenezuelczycy spędzą poza pracą cały tydzień.

- To nie o lenistwo chodzi, ale o oszczędzanie energii - podkreślał Chavez. Prezydent Wenezueli tłumaczy obecny kryzys energetyczny w suszę, która doprowadziła do spadku poziomu wód i sparaliżowała główną hydroelektrownię kraju. Jego przeciwnicy podkreślają, że przez lata rząd nie inwestował w sektor energetyczny, mimo szybko rosnącego zapotrzebowania na energię.

Wielu przedsiębiorców ostrzega, że 7 dni wolnego może negatywnie wpłynąć na produkcję kraju.

www.cire.pl 25.03.2010

I jeszcze kilka słów o energetyce przyszłości.

Dzisiaj świat opiera się na paliwach kopalnianych, jednak w perspektywie 20-30 lat sytuacja ta ulegnie znacznej zmianie.

Energetyka przyszłości opierać się będzie na energetyce odnawialnej, inteligentnych sieciach i inteligentnych domach, wytwarzaniu rozproszonym oraz pojazdach elektrycznych.

- Już w tej chwili można z pewnością powiedzieć, że udział energii odnawialnej będzie znaczący, sieci będą inteligentne, tak samo inteligentne będą musiały stać się instalacje odbiorców w przemyśle, usługach i odbiorców indywidualnych. Pojawi się także na większą skalę wytwarzanie rozproszone ze źródeł odnawialnych i kopalnych. Rozwinie się również indywidualny transport elektryczny - uważa Krzysztof Muller z RWE Polska.

www.wnp.pl 25.03.2010

Taka inteligentna sieć energetyczna, o której była wyżej mowa, powstaje w kandyjskim mieście Calgary.

Firmy Enmax Corporation i Cisco Systems nawiązały współpracę przy wdrożeniu nowej generacji sieci energetycznej, która pozwoli zoptymalizować zarządzanie energią i zwiększyć sprawność energetyczną Calgary.

Celem projektu jest wprowadzenie w życie wizji inteligentnej sieci energetycznej smart grid, która obejmuje m.in. zarządzanie energią w budynkach i w gospodarstwach domowych, zapewnienie gotowości centrów przetwarzania danych, bezpieczeństwo systemu i optymalizację pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych.

- Współpraca w ramach tworzenia inteligentnej sieci energetycznej to duży krok w kierunku zwiększenia efektywności energetycznej Calgary. Obniżenie i optymalizacja zużycia energii elektrycznej, dzięki rozwiązaniom informatycznym, oferuje najwięcej korzyści finansowych, pozwalając ograniczyć nasz nienasycony apetyt na paliwa pierwotne i zmniejszyć generowaną przez miasto emisję gazów cieplarnianych - zapewnia Peter Tertzakian, główny specjalista ds. ekonomii energii w firmie ARC Financial.

Enmax dostarcza energię elektryczną, gaz ziemny i dodatkowe usługi dla ponad 640 000 klientów - mieszkańców, klientów komercyjnych i firm z sektora przemysłowego w prowincji Alberta.

www.wnp.pl 25.03.2010